

# **Kiermasz**

W dniu 13 listopada 2011 roku odbędzie się kiermasz kościoła w Czarnowasach i Świerkli.

---

# **Podziękowanie za żniwa w Świerklach**

Już 11 września 2011 roku w Świerklach będziemy dziękować za żniwa.

---

# **Odpusty w czerwcu i lipcu 2011 roku**

6 czerwca odbył się Odpust ku czci św. Norberta, a 12 czerwca ? Odpust w Krzanowicach. Natomiast 3 lipca odbędzie się Odpust Niepokalanego Serca NMP w Świerklach, a 24 lipca – Odpust św. Anny w Czarnowasach.

---

# Ziemia pożądana

## Ziemia pożądana

Mija 200 lat od momentu, gdy wraz z sekularyzacją czarnowąskiego klasztoru, w 1810 poddani klasztoru, w tym świerkłańscy koloniści odczuli pierwsze regulacje, noszące jarmzo tego poddaństwa, zgodnie z treścią edyktu królewskiego z 1807. Co prawda nie byli obciążeni pańszczyzną, ale innych zobowiązań mieli sporo i cieszyli się, że odtąd nie będą musieli pytać „opata” o byle głupstwo. Z drugiej strony brakowało im czasem jego mądrości opiekuńczej, ale z trudem, bo z trudem, przywykali do tego, że wolność też kosztuje.

Cieszyli się też i inni, bo w tym samym 1807 zniesiono ograniczenia w obrocie nieruchomościami, a w 1810 ograniczenia związane z prawami cechów, więc każdy mógł „podjąć działalność gospodarczą”.

Nowe możliwości bardzo też pasowały Żydom, których do tego czasu marginalizowano. W 1812, na mocy kolejnego edyktu, uzyskali oni pełne prawa obywatelskie. Mogli więc kupować grunty, prowadzić samodzielnie działalność gospodarczą, przemysłową, bankową, funkcjonować w wólnych zawodach i szkolnictwie. Przełożyło się to na swoista niemiecko-żydowską symbiozę.

Zachodzące zmiany niezbyt podobaly się szlachcie, podobnie jak nie spodobał się młodym, wólnym obywatelom powszechny obowiązek służby wojskowej, wprowadzony w 1814.

Reformy króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III zostały w rzeczywistości wymuszone sytuacją państwa. W 1807 wojska pruskie zostały pokonane przez Francuzów, a później na okropny znacząco kraj, pod ciągłą ich kontrolą – okupacją, cesarz Napoleon natoczył horrendealne kontybutacje. Reformy były jedyną realną drogą, by we właściwym czasie



przeznaczyć intruza i odbudować państwo.

Ze sprzedaży dóbr kościelnych uzyskano 13 mln talarów. Część nieruchomości oddano instytucjom a część rozdano. Uposażenia samych parafii katolickich raczej nie tykano.

Czy się udało? Imperator Bonaparte został wygnany i pokonany, a nowa sytuacja gospodarcza, dająca możliwości pewniejszego utrzymania, zaowocowała wzrostem liczby ludności na Śląsku w latach 1815-1849 z 2,2 mln do 3 mln. W samej tylko rejencji opolskiej o 50 proc., czyli do 1 mln.

W Świerkli „procesy uwłaszczeniowe”, prowadzili urzędnicy „z miasta” z udziałem urzędu Lasów Królewskich w Kup. Trwały one kolejne lata. Dawne wspólne pastwiska (1/3 obszaru wioski) dzielono jak tort i przydzielano kawałek po kawałku w zamian za serwituty (przywileje leśne np. darmowe pobieranie ściółki i chrustu) kolejnym uprawniom, którzy za nic nie chcieli się zgodzić, by im to zrekompensowano w pieniądzu.

Uprawniomionych było wielu, oprócz Świerklian byli także klasztorni poddani z Burek, Dobrzeńca Małego, Bładacza, Czarnowas i Surowiny. Każdy chciał ziemi i to nie tej gorszej.

Dzielenie ziemi trwało formalnie do 1865. Odbłyło się wiele spotkań w miejscowej gospodzie, często gorących, a mimo to bezowocnych. Z jednej strony urzędnik państwowy, ewentualnie także tłumacz (świerklianie, mówiąc kolokwialnie, „znieśli głupa”, że niby nic nie rozumieją, szczególnie, gdy ryzyko niezrozumienia jakichś terminów w chwilach rozstrzygających mogło zaciążyć na rezultacie, ale normalnie z polskiego protokołu pobocznego rezygnowali).

W archiwum zachowało się wiele dokumentów z tych „partnerskich spotkań”. Na niektórych można się doczytać uwag np. takich: świerklianie są krmąbrni i uparci, niby wykazują zrozumienie procesów „ablesungu”, „auseinandersetzung”, „recesu”, „abfindungu” itd., a jak trzeba coś podpisać – odmawiają.

Przedstawiciel urzędowy, często ziomek, ale jednak pruski urzędnik, nieraz pękał ze złości. Czasem rzeczywiście próbował wciśnąć komuś kompletnie nieużyteczny grunt, ale wtedy robił się raban. W ewidentnych przypadkach po stronie świerklian optowała



nawet władza zwierzchnia, np. przyznała świerklianom rację, gdy ci odmówili przyjęcia części dawniejszego wspólnego pastwiska – podmokłego grzewawiska, który został później zalesiony (dziś jest to wysoki las przy drodze głównej, tzw. „wycyńcie”).

Ziemia była wszystkim, zapewniała egzystencję, tym pewniejszą, im ktoś miał jej więcej. Niektórzy świerklianie po regulacji mieli nawet 50 morgów (pierwotny przydział kolonisty równy był 40 morgom). Przez wiele lat gospodarz nie dzielono. Co najwyżej jedną czy dwie sprzedano, gdy epidemie niemal do ostatniego członka pogrzebały familie. Później było już inaczej.

Dzisiaj znów świerkłańska ziemia jest w grze, właściwie w dużej części już sprzedana jednemu właścicielowi, chcącemu budować na niej ogromny kombinat ogrodniczy (pomidorowy). Z potrzebnych mu 150, czy 160 ha (różnie się podaje), ma już ponad 130. Nikt dokładnych danych, ani projektu aktualnego nie zna. Są spotkania, są swady, ale porozumienia transakcyjne zawsze są „indywidualne” – poufne. Są opory, są niezgody, ale proces zmierza w jedną stronę. Trwa wykup, a ostatnio także proces scalania gruntu.

Niewiele brakuje, by akceptujący w gruncie rzeczy pomidorową przyszłość wioski jej mieszkańcy, a ściślej już tylko część mieszkańców, poszła na ugodę. Trzeba tylko zejść im z odcisku, tzn. odejść nieco z planami od linii zabudowy, słowem zrobić krok w ich stronę, podobnie jak w zamierzonej historii uczyniła władza zwierzchnia, a była to władza pruska.

To tyle z tej okazji 200-lecia uzyskania wolności i swobody świerkłańskich obywateli. Na ilustracji u góry klasztor i kościół w Czarnowasach, a na pierwszym planie „praca w polu na pańskim”. U dołu: Mierzą, kupują, gotówki nie żąają?

Józef Moczko – świerklianin

Artykuł napisany przez Pana Józefa Moczko z okazji 200-lecia uzyskania wolności i swobody świerkłańskich obywateli.

Przeczytaj artykuł w 15 numerze Beczki z 10 listopada 2010 roku.

## Kiermasz parafialnego

## kościół

Zapraszamy na kiermasz kościoła parafialnego w Czarnowasach i Świerklach, który odbędzie się 14 listopada 2010 roku. Szczegóły już wkrótce w „ogłoszeniach duszpasterskich”.

---

# Odpust w Świerklach

Odpust ku czci Niepokalanego Serca NMP w Świerklach odbędzie się 20 czerwca 2010 roku (niedziela). Suma odpustowa rozpocznie się w tym dniu o godz. 11.00. Z kościoła parafialnego w Czarnowasach wyruszy natomiast procesja do Świerkli o godz. 9.00. Zapraszamy do liczego udziału.

---

## Świerkłański kościół ma 60 lat

W "Beczce" nr 12/2009 z 19.08.2009 r. ukazał się artykuł Józefa Moczko zatytułowany: „Świerkłański kościół ma 60 lat”. Autor artykułu przypomina w nim całą historię kościoła, od początków jego powstawania, budowę, aż po dzień dzisiejszy.

# Świerklański kościół ma 60 lat

Kościół p.w. Niepokalanego Serca NMP w Świerklach poświęcono 22 sierpnia 1949, ale najstarsi pamiętają z opowieści o jakimś uświęconym miejscu, np. cmentarzu z kaplicą, gdzieś na przełomie XIX i XX wieku. W drugiej połowie lat 30. XX wieku ustalono, że kaplica stanie na działce Franciszka Knosaty, który zdecydował się oddać ją w zamian za grunt подарowany na ten cel przez Adama Pogrzebę, ale leżący w mniej korzystnym miejscu. Wkrótce po wojnie zamierzenie kontynuowano, a głównymi jego animatorami byli ks. Henryk Mainka i Jan Gacka, zwany Lymпка.

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców, ich ofiarności i wsparciu wiernych z okolicznych parafii już 22 sierpnia 1947 ks. Gustaw Lysik – wikary czarnowąski, w obecności ks. radcy Teofila Plotnika – dziekana dekanatu siolkowickiego, wmurował kamień węgielny. Dwa lata później kościół poświęcono. W międzyczasie wytyczono i ogrodzono cmentarz.

W ferworze budowania nie obyło się bez sporów. Z najgłębszego kryzysu pomógł wybrnąć swą pojednawczą wizytą ks. prałat Kominiek. Animozje te zaważyły jednak na losach świerklańskiej wspólnoty i świątyni w chwili, gdy już właściwie wygasły. 22 sierpnia 1949 ks. Henryk Mainka – "budowniczy" kościoła, doko-



nał jego poświęcenia na porannej uroczystej Mszy św. a na popołudniowych niesporach pożegnał się z nim i ze świerklanami, którzy z tą chwilą znaleźli się w parafii brynickiej, pod opieką duszpasterską proboszcza ks. Józefa Koptza. Było tak aż do końca stycznia 1957, gdy Świerkle wróciły do parafii czarnowąskiej, a ich duchowym opiekunem został ks. Jan Rygol – wikary przy księdzu Henryku Maince.

Za czasów brynickich wybudowano ogrodzenie wokół kościoła z solidnym frontowym wejściem. Potem do ważniejszych prac należał remont po pożarze z 24 czerwca 1970, który na sierpniowy odpust był już zakończony. Znacznej rozbudowy zakrystii, ołtarza polowego, a właściwie budowy całego amfiteatru podjęto się w 1974 na 25-lecie kościoła, który otrzymał też wtedy dwa dzwony (większy – Św. Jan Chrzciciel i mniejszy – Św. Józef). Konsekracji dzwonnów dokonał ks. bp Franciszek Jop. Odbił się również I Festiwal Piosenki Religijnej.

Życie duszpasterskie rozkwitło. Zaczęto odprawiać uroczyste nabożeństwa fatimskie i powstał na miejscu przykościelny chór. Było to głównie za sprawą wikarego ks. Czesława Kwiatkowskiego, mającego od połowy lat 60. świerklańską wspólnotę w opiece. Przejął ją po księdzu Prochackim, któremu na krótko po księdzu Rygolu ją przypisano.

Gdy ks. Czesław w 1975 objął funkcje proboszcza czarnowąskiego, inni kolejni wikary np. ks. Jan Syty, czuwali nad świerklańską filią. Ks. Kwiatkowski jednak nadal planował dla niej kolejne inwestycje. Zaowocowało to wielką rozbudową kościoła, która rozpoczęła się w 1980 r. Podniesiono wtedy wieżę, przebudowano dach, chór itd. Po zakończeniu prac w 1982 kościół został konsekrowany przez ks. bp Antoniego Adamiuka.

W 1989, za czasów ks. Kwiatkowskiego rozpoczęto jeszcze jedną wielką inwestycję – budowę Domu Parafialnego. Trwała ona wiele kolejnych lat. Gdy budynek jako tako nadawał się do zamieszkania 28 sierpnia 1994 wprowadził się do niego rezydent i jednocześnie rektor kościoła, ks. dr Stanisław Bogaczewicz. Z tą chwilą świerklańska wspólnota miała swego kapłana i duszpasterstwa.



Ks. dr Bogaczewicz dokończył budowę domu, obejścia wraz z ogrodzeniem, przebudował "kaplicę cmentarną", po czym przeprowadził obchody 50-lecia kościoła i odszedł. Jego miejsce zajął w 1999 ks. radca Jan Chodura. Podjął kurs swych poprzedników i z małymi korektami w kalendarzu duszpasterstwa kontynuuje pracę duszpasterską i gospodarczą wspólnie z miejscowymi wiernymi. Miały miejsce remonty ogrodzenia kościoła, malowanie kościoła, roboty na cmentarzu a ostatnio na finiszu są prace remontowe ogrodzenia plebani i wymiany balustrad na jej tarasie – akcent godny 60-lecia kościoła.

Aktualnie "Duszpasterstwo Świerkle" nadal jest filią "Czarnowąskiego Kościoła". Należy do tejże parafii Bożego Ciała a tym samym do dekanatu siolkowickiego. Jest powszechnie rozpoznawalne, nawet poza dekanatem za sprawą szeroko i uroczysto obchodzonych nabożeństw fatimskich.

Na zdjęciach kościół podczas poświęcenia i aktualnie w dniu świątecznym.

**Józef Moczko - świerklanin**